

Kalina Jędrusik, Chyba tak

Bywają takie fatalne wieczory
Gdy człowiek chory jest, choć nie jest chory
Kiedy go chęćka najmniejsza nie łechce
Kiedy po prostu żyć się nie chce

Lekarza wtedy nie wzywaj nadaremnie
Od alkoholu nie oczekuj dobrych snów
Lepiej uśmiechnąć się spróbuj i ode mnie
Naucz się prostej piosenki słów

Przyjdą nieba łaskawsze
Przecież deszczyk nie zawsze
Będzie siąpił drobniutki jak mak
Chyba tak
I wiatr zdmuchnie z kałuży
Smutny bąbel nieduży
I to będzie weselszych dni znak
Chyba tak

Potem pęknie powoli
Pierwszy pączek topoli
A w wiklinie zaśpiewa pierwszy ptak
Chyba tak
I zapachnie ci znowu
Ciepłe niebo nad głową
I poczujesz - życie znowu ma smak
Chyba tak

Dla tej piosenki teraz na półeczce
Zrób trochę miejsca w domowej apteczce
Tak wiele rzeczy zawodzi nas w biedzie
Trzeba pod ręką mieć coś, co nie zawiedzie

Oto recepta, gdy chandra się zaczyna
I niepokojem wieczorny wzbiera czas
Wtedy piosenkę weź jak kieliszek wina
Przypomnij słowa i zanuć jeszcze raz

Przyjdą nieba łaskawsze
Przecież deszczyk nie zawsze
Będzie siąpił drobniutki jak mak
Chyba tak
I wiatr zdmuchnie z kałuży
Smutny bąbel nieduży
I to będzie weselszych dni znak
Chyba tak

Potem pęknie powoli
Pierwszy pączek topoli
A w wiklinie zaśpiewa pierwszy ptak
Chyba tak
I zapachnie ci znowu
Ciepłe niebo nad głową
I poczujesz - życie znowu ma smak
No, odpowiedz, czy tak
Chyba tak